

AGNIESZKA DZIEDZICZAK-FOLTYN
Uniwersytet Łódzki

UNIWERSYTET SOCJALISTYCZNY I JEGO WSPÓŁCZESNE NEOLIBERALNE ANALOGIE*

O ZAMYŚLE ESEJU, CZYLI FUNKCJE UNIWERSYTETU NIEZALEŻNIE OD USTROJU

Moim celem jest tu podjęcie próby dyskusji z wybranymi tezami i wątkami książki Agaty Zysiak *Punkty za pochodzenie*, przy uwzględnieniu współczesnego ujęcia przemian uniwersytetu (głównie makrostrukturalnych i instytucjonalnych).

Projekt socjalistycznego uniwersytetu w czasach powojennej odbudowy państwa polskiego, przez Agatę Zysiak postrzegany jako modernizacja, jest mi bowiem szczególnie bliski. Zajmując się analizą procesów reformowania szkolnictwa wyższego (polityki szkolnictwa wyższego) w Polsce w latach 1990–2015 przez pryzmat debaty publicznej (Dziedziczak-Foltyn 2017), dostrzegam nieprzemijającą rolę uniwersytetu w modernizacji kraju (Dziedziczak-Foltyn 2014a). Dlatego odniosę się kolejno do następujących zagadnień wskazywanych przez Zysiak:

- (1) znaczenie uczelni w powojennej modernizacji kraju,
- (2) wizja uczelni dwóch wybitnych akademików tamtych czasów,
- (3) uniwersytet w publicznym dyskursie epoki socjalizmu,
- (4) ścieżki kariery odbiorców uniwersyteckiego kształcenia, czyli studentów i absolwentów socjalistycznego uniwersytetu,
- (5) ścieżki kariery kadry akademickiej w PRL.

Adres do korespondencji: a.dziedziczak@uni.lodz.pl

* Agata Zysiak, *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Nomos, Kraków 2016, stron 342 (numery cytowanych stron w tekście, w nawiasach — przyp. red.).

Ukazanie tych aspektów funkcjonowania szkolnictwa wyższego w warunkach socjalistycznych i skonfrontowanie ich z kapitalistycznymi zabiegami modernizacyjnymi (lub ich brakiem) w Polsce potransformacyjnej pozwala na postawienie tezy o tożsamości tzw. funkcji założonych¹ uczelni akademickiej niezależnie od dominującego ustroju politycznego. Pomijam w tych rozważaniach przykład konkretnej uczelni — Uniwersytetu Łódzkiego, który prowokuje do bardziej szczegółowych współczesnych analiz, choćby z perspektywy problematyki regionalizacji bądź studiów miejskich (i wpływu na kreowanie tożsamości czy marki miasta). Mój zamysł polega na zestawieniu socjalistycznego projektu uniwersytetu z modelem uniwersytetu neoliberalnego dominującym obecnie w Polsce, także krytykowanym za ideologiczny dyktat i kontrolę ograniczającą swobodę akademicką w badaniach i dydaktyce. Dlatego będę odwoływać się w głównej mierze do formującej się pod wpływem zmian społecznych idei uniwersytetu, a nie do jego realnej postaci (swoistego studium przypadku).

PROMODERNIZACYJNA FUNKCJA UNIWERSYTETU

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Modernizacja, przedwojnie i rewolucja”, autorka unika, z pożądanym u socjologa historycznego obiektywizmem co do oceny PRL, uproszczeń typowych dla negacji komunizmu (ujęcie totalitarne), ale również dla afirmacji komunizmu jako eksperymentu społecznego prowadzącego do skoku modernizacyjnego (ujęcie rewizjonistyczne). Mając świadomość odmienności obu narracji oraz specyfiki uwarunkowań Polski w Europie Środkowo-Wschodniej, proponuje traktować socjalizm jako projekt modernizacyjny nastawiony na odrobienie strat wojennych dzięki rozbudowie szkolnictwa wyższego. W ten sposób legitymizowana jego ważność w powojennej odbudowie kraju oraz dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym koresponduje z ówczesną „optyką” postępu i modernizacji w rozważaniach Jana Szczepańskiego czy tezami Jana Kluczyńskiego (1991), jak również ze współczesną oceną przemian szkolnictwa wyższego w latach 1945–1989 autorstwa Krzysztofa Popińskiego (2010; por. Dziedziczak-Foltyn 2014a, s. 113–114). Ostatni z przywoływanych autorów — historyk gospodarki — wprost pisał o polskiej modernizacji lat 1945–1989: „zgodnie z intencją władz miała ona polegać m.in. na przemianie społeczeństwa tradycyjnego w nowoczesne (tj. socjalistyczne), transformacji gospodarki zacofanej, niemal przedindustrialnej w rozwiniętą (tj. przemysłową) oraz rewolucyjnym przeistoczeniu liberalnej demokracji w demokrację socjalistyczną, zdominowaną przez kla-

¹ Mowa tu o funkcjach założonych szkolnictwa wyższego przeciwstawionych funkcjom rzeczywistym, które rozróżnił Jan Szczepański (1963, s. 16–17, 35). Funkcje założone (sformalizowane, urzędowe) były pożądanymi przez ustawodawcę skutkami naukowo-badawczej i dydaktycznej działalności uczelni, nie zawsze stanowiąc odzwierciedlenie celów społeczeństwa i jako stan idealny nie zawsze były osiąganane.

sę robotniczą (tj. oczywiście kierowaną przez partię komunistyczną)”. Jednocześnie wskazywał przy tym, że „jednym z fundamentów modernizacji socjalistycznej miało być szkolnictwo wyższe, a efekty jego działalności dotyczyć miały wszystkich wskazanych wymiarów zakładanej modernizacji” (Popiński 2010, s. 292). Obecnie także podkreślana jest, zwłaszcza przez ekonomistów, promodernizacyjna rola uniwersytetów i szkolnictwa wyższego w skoku cywilizacyjnym, aczkolwiek przez pierwsze dwie dekady transformacji wydawało się, że decydenci ją zaniedbują (Dziedziczak-Foltyn 2011). Polityka modernizacyjna PRL, zwłaszcza w odniesieniu do kształcenia kadr dla gospodarki narodowej i stosowania w gospodarce efektów badań naukowych, sprawdzała się do końca lat siedemdziesiątych, późniejszy kryzys społeczno-ekonomiczny podważył te wysiłki, a w połowie lat osiemdziesiątych skutkowało całościowym programem naprawczym szkolnictwa wyższego (Dziedziczak-Foltyn 2014a, s. 114–115). Dlatego trudno jednoznacznie ocenić wpływ sektora uczelni wyższych na modernizację kraju w całym okresie PRL. Komplikuje taką ocenę fakt, że w poszczególnych dekadach w pewnym stopniu różne były priorytety polityczne — w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych stawiano bardziej na rozwój nauki, w latach siedemdziesiątych na kształcenie wysoko wykwalifikowanych kadr dla rozwijającego się przemysłu (Dziedziczak-Foltyn 2014a, s. 112).

Agata Zysiak w swojej książce o socjalistycznym uniwersytecie pisze o „monstrualnej modernizacji” ZSRR — „największym, celowym eksperymencie społecznym” w historii ludzkości, ostatecznie z powodów aksjologicznych nieudany (imperium radzieckie upadło), jednak będącym „wyrazem aspiracji do stworzenia rywalizującego, alternatywnego systemu o równie globalnych pretensjach i podobnych standardach jak projekt kapitalistyczny” (s. 32). W Polsce ów eksperyment zaowocował „najgenialniejszym osiągnięciem” — skokiem edukacyjnym, możliwym dzięki zwiększeniu dostępu do edukacji, w tym edukacji wyższej (s. 30). Nie wybrzmiała do końca w tej akceptacji dla socjalistycznej modernizacji teza, iż to jednak presja gospodarki na zwiększenie wysiłku inwestycyjnego państwa w szkolnictwo wyższe zaważyła na owym skoku edukacyjnym. Gospodarczy imperatyw rzeczywiście pozwolił na wyrównanie osobom ze środowisk robotniczych i chłopskich szans dostępu do szkolnictwa wyższego (głównie przez system kształcenia pracujących oraz pomocy materialnej), a w rezultacie na zlikwidowanie do 1980 roku problemu braku wykwalifikowanych kadr dla gospodarki i kultury narodowej (Kluczyński 1991, s. 7, 10). Polska utraciła jednak społeczne korzyści z edukacji wyższej, o czym świadczył niski u progu transformacji udział w społeczeństwie dorosłych z wyższym wykształceniem, zawężona dostępność do edukacji wyższej i skromna liczba ośrodków akademickich (Dziedziczak-Foltyn 2017, s. 29). Do kwestii kształcenia kadr jeszcze powrócę.

Ideologia socjalizmu ze swoją ideą przewodnią awansowania klas pracujących przez edukację miała szczególne warunki, by się zmanifestować w robot-

niczym mieście². Jako ośrodek przemysłowy i miasto robotnicze („czerwone miasto”), niezniszczone działaniami wojennymi, Łódź po drugiej wojnie światowej w sposób naturalny stała się nieformalną stolicą Polski i kolebką wyższych uczelni. Otwarcie Uniwersytetu Łódzkiego było nie tylko formą politycznej rekompensaty dla miasta zaniedbywanego przez władze sanacyjne, ale też celowym zabiegiem strategicznym umożliwiającym stworzenie uczelni o nowym ideowym charakterze. Współcześnie, po ponad siedemdziesięciu latach, nadal stanowi nośnik idei typowych dla swojej epoki. Dlatego nie dziwi zainteresowanie Agaty Zysiak wizjami uniwersytetu dwóch wielkich uczonych i uniwersyteckich akademików — Tadeusza Kotarbińskiego (pierwszy rektor UŁ w latach 1945–1949) oraz Józefa Chałasińskiego (jego następcą w latach 1949–1952).

NIESŁABNĄCA DYSKUSJA WOKÓŁ MODELU UNIWERSYTETU

Agata Zysiak rozpoczyna rozdział drugi „Trzy uniwersytety Józefa Chałasińskiego (1945–1952)” od wyróżnienia modelu będącego kontynuacją przedwojennej Wolnej Wszechnicy Polskiej, postępowo-liberalnego modelu Kotarbińskiego oraz radykalnego modelu Chałasińskiego (2016, s. 61, 90), jednak zasadniczo koncentruje się na trzech modelach przedstawionych w programowych tekstach Józefa Chałasińskiego. Wstępne rozróżnienie podejść do roli uniwersytetu w czasach powojennych, pokazane przez autorkę w formie klawrowej ilustracji, skonstruowane jest na kanwie podziału na uniwersytet tradycyjny i uniwersytet nowoczesny — opozycji znanej i dziś pod hasłem „tradycyjny uniwersytet Humboldta *versus* nowoczesny uniwersytet przedsiębiorczy”. To dychotomiczne ujęcie modelu uniwersytetu funkcjonuje niezmiennie w debacie publicznej (nie tylko w Polsce) i wybrzmiewa z nową siłą w czasach neoliberalnych reform promujących rynkowo i utylitarnie rozumiane szkolnictwo wyższe. Po ponad 25 latach od transformacji aktualna jest dyskusja o doniosłości uniwersytetu tradycyjnego, za którym — niekiedy dość radykalnie — opowiadają się zwolennicy formacji idealistyczno-humanistycznej, ale też trwa dyskusja o wadze modernizacyjnej uniwersytetu nowoczesnego (przyszłości, przedsiębiorczego, III generacji, XXI wieku itd.), który forsują zwolennicy formacji pragmatyczno-rynkowej (Dziedziczak-Foltyn 2014b; 2017). Gdyby pokuścić się o mapę współcześnie dyskutowanych i konfrontowanych submodeli uniwersytetu nowoczesnego (czy raczej albo również ponowoczesnego), zapewne byłaby ona bardziej rozbudowana (ze względu na hybrydyzację współczesnego uniwersytetu). Niewątpliwie jednak ważnym wątkiem współczesnych dysput

² Abstrahując od zakreślonego przez autorkę tła historycznego z okresu międzywojnia, kiedy to w Polsce dominował liberalny model uniwersytetu, warto zaznaczyć, że mimo programowej apolityczności środowiska akademickiego inteligencja podzielona była wówczas na dwa obozy polityczne: zwolenników nacjonalizmu i zwolenników socjalizmu.

jest — wywodząca się z tzw. trójkąta koordynacji Clarka — kwestia autonomii uczelni i stopnia interwencjonizmu rządu (centralizacji *versus* decentralizacji decyzji). Pożądanym przez władze PRL model uniwersytetu socjalistycznego mógłby stanowić swego rodzaju hipotetyczny test dla scentralizowanych interwencji państwowych stojących za zasadami nowego zarządzania publicznego w zakresie reformowania sektora uczelni wyższych w czasach neoliberalnej gospodarki i wolnego rynku. Z mojej analizy ponad 25-letniej już debaty wokół przemian uniwersytetu w Polsce wyłania się konstatacja, że w polityce nie uczymy się choćby na błędach peerelowskich decydentów, którzy podlegali zewnętrznej presji politycznej (ZSRR), podobnie jak współcześni decydenci (UE). Powodem jest być może niedostatek badań ukierunkowanych na powojenną historię szkolnictwa wyższego w Polsce, takich jak podjęte przez Agatę Zysiak, ale przede wszystkim analiz mezo- i makrosystemowych. Problemy, z którymi borykają się uniwersytety, okazują się bowiem niezmiennie od co najmniej osiemdziesięciu lat (Dyboski 1934). Dlatego warto czerpać wiedzę z historii szkolnictwa wyższego i uczyć się na doświadczeniach poprzedników.

Powróćmy do pierwotnego podziału Agaty Zysiak — za emanację uniwersytetu tradycyjnego uznaje ona akademię przedwojenną i częściowo „uniwersytet liberalny” w percepcji Kotarbińskiego, a za bezpośrednią emanację uczelni nowoczesnej — „uniwersytet socjalistyczny” w odsłonie „uniwersytetu uspołecznionego” postulowanego przez Chałasińskiego (s. 90–91). Pierwszorzędnym dokonaniem autorki jest charakterystyka modelu liberalnego, uspołecznionego i socjalistycznego z odwołaniem do takich kryteriów, jak: typ uczonego, miejsce w społeczeństwie, zadania, kadra naukowa, organizacja, koncepcja nauki, stosunek do władz, skład klasowy i stosunek do demokracji. Wśród wskazanych cech związanych z funkcjonowaniem uniwersytetu należy na pewno przywołać te, które dotyczą roli uczelni i jej pozycji względem obowiązującego systemu politycznego. Liberalny uniwersytet, ukierunkowany na studentów pochodzenia inteligenckiego, burżuazyjnego i ziemiańskiego, miał za zadanie uprawiać „czystą” naukę, pozostając w izolacji od władz politycznych. Uniwersytet uspołeczniony, wspierający procesy demokratyzacji przez otwarcie się na studentów z ludu i inteligencji pracującej, miał prowadzić działalność badawczą i opiniotwórczą będąc autonomicznym wobec partyjnej biurokracji. Z kolei uniwersytet ukierunkowany na przekształcenie struktury klasowej przez objęcie kształceniem młodzieży robotniczej i chłopskiej miał realizować „historyczne zadania nauki” według ogólnej linii politycznej władz PRL. Omówienie tych modeli i wskazanie Uniwersytetu Łódzkiego jako płaszczyzny ścierania się wizji uniwersytetu Agata Zysiak argumentuje przekonująco i zwięźle:

„Trzy modele uniwersytetów Chałasińskiego, zarówno liberalny — który piętnował, uspołeczniony — o którym marzył i socjalistyczny, z którym musiał się pogodzić, są zlokalizowanym głosem w szerszym sporze na temat nowoczesności i nauki. Nowoczesności służącej zarówno jako punkt odniesienia w modernizacyjnym zrywie, jak i ogólny kontekst wymuszający zmiany. Socjalizm w swojej

odsłonięciu modernizacyjnej kształtował polską akademię jako instytucję, regulując reguły jej funkcjonowania. Z drugiej jednak strony środowisko akademickie pozostawało aktywnym uczestnikiem tych zmian, a jednym z najwyższych miejscowych konfrontacji był wówczas Uniwersytet Łódzki” (s. 93).

Warto zaznaczyć, że autorka kreśli przy okazji intrygujący rys biografii Józefa Chałasińskiego (nazywając go między innymi „demokratycznym populistą” lub „ministrantem nowego porządku”), który jako intelektualista o socjologicznej proveniencji naukowej był „zagorzałym idealistą”, ale też „niezwykle pechowym dyplomata”. Najlepiej oddają to słowa z innego tekstu — o „przykładzie Chałasińskiego”, czyli „biografii jednostki, skoncentrowanej na intelektualnych wyborach i ideowych dylematach”, ukazanej na tle makrostrukturalnych procesów politycznych i społecznych (powojennych reform, polityki naukowej, stalinizacji), w tym zmian instytucjonalnych zilustrowanych również ilościowo (Piskała, Zysiak 2013, s. 273). W książce *Punkty za pochodzenie Chałasiński* przedstawiony jest przede wszystkim w roli propagatora reformy, która nie była „próbą oportunistycznego dostrojenia się do dokonujących się przemian, lecz wyrazem nadziei związanych z możliwością realizacji radykalnych reform, połączonych z pragnieniem zabezpieczenia niezależności uniwersytetów w nowych warunkach politycznych” (s. 70). Jego wizja akademii służącej społeczeństwu i demokracji opisana w artykule z 1947 roku pt. *O społeczny sens reformy uniwersytetów* wydaje się nadzwyczaj aktualna w sytuacji przemian uniwersytetu XXI wieku, w tym dyskusji nie tylko na temat roli uczelni akademickiej w szerszych procesach społecznych, lecz także deliberacyjnej sprawczości środowiska akademickiego w reformowaniu szkolnictwa wyższego (Dziedziczak-Foltyn 2015, 2017). Obecnie konkurencyjne ideologicznie modele uniwersytetu przywołuje się nieustannie przy okazji prób określania jego społecznej funkcji w społeczeństwie rynkowym (Dziedziczak-Foltyn 2014b, 2017).

TRWAŁA POLARYZACJA DYSKURSU PUBLICZNEGO

Tematem rozdziału trzeciego pt. „Przebudowa imaginarium społecznego” jest analiza socjalistycznych dyskursów prasowych wokół kwestii akademickich, zrealizowana metodą historycznej analizy dyskursu. Agata Zysiak kompetentnie odtworzyła tzw. typy idealne uniwersytetu, nauki, profesora, studenta oraz oczekiwania pochodzących z klas pracujących odbiorców uniwersyteckiego kształcenia. Odwołuje się przy tym do zasygnalizowanego we wcześniejszym rozdziale dwubiegunowego podziału modeli uniwersytetów i na bazie dyskursywnej opozycji przedwojnie–powojnie wskazuje na „binaryzację logiki dyskursów” (s. 106, 108–109). Zgodnie z tym podejściem po jednej stronie sytuuje stary porządek, czyli Polskę burżuazyjną, gospodarkę opartą na wyzysku, uniwersytet dla elit, po drugiej — nowy porządek, czyli Polskę ludową, gospodarkę socjalistyczną opartą na współpracy, uniwersytet dla ludu. Mimo pewnych uproszczeń skonstruowanie tych kategorii doskonale oddaje specy-

fikę obu narracji, ale też uwyrażnia ich ocenę w duchu: wsteczny *versus* postępowy, stosowaną również w dzisiejszych rozważaniach o uniwersytecie, jednak obecnie „wsteczność” odnosi się do idei uniwersytetu zarówno przedwojennego (liberalnego), jak i powojennego (socjalistycznego). Na szczególną uwagę zasługują, ujęte w ilustracje, rejestry określeń typowych dla przedwojnia i powojnia w obszarach: uniwersytet, inteligencja, studenci i Łódź. Łączy je to, że przedwojenna przeszłość opisywana w prasie PRL była negatywnie przejawiona, a teza o „wsteczności” tamtego okresu pozbawiona uzasadnionych argumentów (aczkolwiek obudowana peryfrazami i argumentacją analityczną odwołującą się do statystyk). O uniwersytecie przedwojennym pisano: niedostępny uniwersytet-klasztór, zdominowany przez reakcyjną mniejszość profesorów, niedopasowany do społeczeństwa i oderwany od jego kultury, wylęgarnia faszyzmu, wsteczność pod hasłem autonomii nauki. Uniwersytet powojenny opisywany był w superlatywach: kuźnica postępowej ideologii, uniwersytet otwarty dla wszystkich, ścisły związek ze społeczeństwem, wolność nauki nie dotyczy pseudonaukowych teorii, odpowiedzialny przed społeczeństwem. Równie kategoryczne są rejestry określeń dla pozostałych trzech obiektów analizy (s. 110–114).

Z analiz dyskursu socjalistycznego Agaty Zysiak płynie interesujący wniosek, iż paradoksalnie nie przedawniły się formułowane pod koniec lat czterdziestych dwa antykapitalistyczne postulaty wobec uniwersytetu: zachowanie niezależności tworzenia wiedzy od nacisków rynkowych („wiedza to nie towar”) oraz niekomercyjne działanie uczelni w logice efektywności i postępu („uniwersytet to nie przedsiębiorstwo”). Niezmienna jest też nieuniknioność procesu dziejowego, który wówczas prowadził od uniwersytetu liberalnego do socjalistycznego (s. 148–149), dziś zaś prowadzi od uniwersytetu humboldtowskiego do przedsiębiorczego. W dobie kapitalizmu z gospodarką wolnorynkową wspomniani wcześniej zwolennicy formacji idealistyczno-humanistycznej również wysuwają takie postulaty (Dziedziczak-Foltyn 2014b, 2017), choć raczej należy je utożsamiać z modelem uniwersytetu tradycyjnego (liberalnego), zasadniczo krytykowanego przez socjalistów za „pańskie zwyczaje i żądę zysku” (s. 153).

Paralelne są również opisane przez autorkę zadania uniwersytetu socjalistycznego w zakresie dydaktyki (kształcenie fachowców), badań (odkrycia i wynalazki dla kraju), popularyzacji wiedzy (nauka zrozumiała dla społeczeństwa) i doradztwa (pomoc instytucjom i zakładom). Świadczy o tym znakomicie przywołany w książce cytat z artykułu *Rola uniwersytetu w robotniczej Łodzi* z „Głosu Robotniczego” z kwietnia 1955 roku:

„Spełnia więc Uniwersytet wieloraką rolę. Kształci kadry nauczycieli, prawników, pracowników przemysłu [...]. W ramach prac badawczych opracowuje problemy i zagadnienia regionu. Popularyzuje naukę wśród mieszkańców Łodzi i województwa. Niesie fachową pomoc instytucjom i zakładom przemysłowym” (s. 151).

Nie ulega wątpliwości, że ponad ćwierć wieku po zmianie ustrojowej w Polsce owe socjalistyczne zadania stawiane przed uniwersytetami nadal są obowiązujące, niemal kanoniczne. Współczesny, neoliberalny uniwersytet ma kształcić dla rynku pracy, prowadzić badania — najlepiej użyteczne (aczkolwiek nie tylko w skali regionu), szerzyć wiedzę poprzez kanały akademickie i ogólnodostępne oraz oferować swe usługi firmom i instytucjom w ramach tzw. współpracy z otoczeniem. Zadania te wtedy i dziś różni hasło włączenia robotników i chłopów do budowania postępowej drogi rozwoju, z wpisaną w kształcenie wyższe obietnicą socjalistycznej merytokracji (s. 157–158).

KSZTAŁCENIE DLA AWANSU SPOŁECZNEGO

Awansowi edukacyjnemu czasów PRL Agata Zysiak poświęca rozdział czwarty — „Projekt: nowe kadry”. Pisząc o socjalistycznych planach demokracji szkolnictwa wyższego i powszechnej edukacji dla klas pracujących, wspomina o ambitnym zamierzeniu władz Polski Ludowej — wyposażenia w wykształcenie wyższe 80% osób z każdego rocznika (s. 164) — i przywołuje dane świadczące o 30–40% jego realizacji (s. 196). Miała to być tzw. klasa „inteligencji pracującej”, czyli budowniczych socjalizmu umożliwiających skok modernizacyjny (s. 169). Aby zapewnić dopływ nowej inteligencji (ludowej), projektowano rozkład społeczny studiujących: 30% osób pochodzenia robotniczego i 20% osób pochodzenia chłopskiego, co udało się osiągnąć na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych (s. 194, 172). Mimo odbudowy szkolnictwa wyższego i znaczącego wzrostu liczby studentów (w roku 1937/1938 wskaźnik wynosił 14,4 studenta na 10 tys. mieszkańców, a w roku 1960/1961 już 55,4) nie udało się osiągnąć zaplanowanego wskaźnika upowszechnienia dostępu do szkół wyższych (współczynnik skolaryzacji netto w szkolnictwie wyższym przez cały okres PRL nie przekroczył 10%, a w czasach potransformacyjnego boomu edukacyjnego oscylował wokół 40%). Nietrwale były też próby modelowania struktury społecznej kształcących się w szkołach wyższych (choćby poprzez punkty za pochodzenie, kursy przygotowawcze, ministerialne miejsca na studiach), gdyż w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych „liczba studentów z klas pracujących wzrastała tylko bezwzględnie — wraz z ogólnym wzrostem liczby studiujących” (s. 194). Zdaniem autorki, każde kolejne pokolenie PRL było lepiej wykształcone niż poprzednie, przy czym urodzeni w latach 1930–1959 najbardziej skorzystali z reform, doświadczając najmniejszego dystansu między klasami (s. 197–198). Z kolei w latach osiemdziesiątych nierówności edukacyjne wzrosły (s. 215). Nie podważa to ogólnej konstatacji, że dostęp do kształcenia wyższego w PRL był bardziej egalitarny niż po transformacji (s. 206), jednak awans przez edukację polegał raczej na szerokim dostępie do szkół średnich, zwłaszcza zawodowych (s. 208).

Boom edukacyjny lat dziewięćdziesiątych dający nadzieję na egalitaryzację szkolnictwa wyższego, będący pochodną wyżu demograficznego i rynkowo na-

pędzanych aspiracji edukacyjnych, nie zniwelował nierówności — zmienił tylko ich charakter z bardziej wertykalnego na horyzontalny (Domański 2010) (s. 216). Nie można postawić tezy, że po transformacji ustrojowej 1989 roku zwiększenie dostępu do edukacji wyższej stało się strategicznym celem polityków, tak jak w pierwszych trzech dekadach po wojnie. Umasowienie kształcenia w szkolnictwie wyższym, które raczej zaskoczyło decydentów (Dziedzic-Foltyn 2017, s. 149), było bezpośrednim efektem wewnętrznej i zewnętrznej prywatyzacji szkolnictwa wyższego (Antonowicz 2015, s. 238), czyli rozbudowania infrastruktury uczelni i zwiększenia dostępności do studiów za sprawą tworzenia uczelni niepublicznych oraz wprowadzenia płatnych studiów w uczelniach publicznych. Dopiero w późniejszej fazie reform, po 2005 roku, zaczęto ponownie dostrzegać modernizacyjny potencjał szkolnictwa wyższego i ukierunkowywać politykę na potrzeby gospodarcze, gdyż jednym z głównych problemów było niedopasowanie kształcenia na poziomie wyższym do rynku pracy. Z lektury książki Agaty Zysiak wynika, że szkoły wyższe w PRL borykały się z podobnym problemem, mimo odgórnych przydziałów pracy w gospodarce planowanej — „rozmiłanie się profilu wykształcenia absolwentów z zapotrzebowaniem zakładów pracy” „marnotrawiło” dobrze wykształconą młodzież i odpowiadało za jej rozczarowanie i frustrację (s. 186–187). Z porównań tego typu płynie wniosek, że zwiększanie dostępu do szkolnictwa wyższego — niezależnie od tego, czy jest efektem centralnego sterowania czy żywiołowych sił rynku — nie zapewnia ani awansu społecznego jednostek, ani skoku modernizacyjnego kraju. Wykorzystanie wiedzy na temat reformowania i funkcjonowania uczelni w czasach upolitycznionej interwencji państwowej, takiej jak zebrana i opisana w książce przez Agatę Zysiak, współcześnie pozwoliłoby na sformułowanie bardziej przemyślanej polityki edukacyjnej (zob. Grotowska i in. 2014).

Odgórnie zadanie uczelni akademickich polegające na kształceniu kadr dla skoku modernizacyjnego i wsparciu awansu społecznego klasy pracującej odnosiło się również do kształcenia „postępowej” i „pełnowartościowej” inteligencji — „nowych kadr akademickich na nowe czasy”, co łączyło się z koniecznością metamorfozy starych profesorów w „robotników nauki” (s. 143–145). Dziś metafora robotnicza — „robotnicy wiedzy” Tomasza Szkudlarka (2012) czy „uniwersytet jako fabryka” Oskara Szwabowskiego (2014) — kojarzy się raczej z krytyką uniwersytetu w wydaniu kapitalistycznym (zob. Żuk 2012). W zakończeniu rozdziału czwartego Agata Zysiak sygnalizuje kwestię horyzontalnego, środowiskowego zróżnicowania kręgów akademickich na elitarne grupy kultuwujące model tradycyjnego uniwersytetu oraz wyższe szkoły zawodowe dla nowych kadr (s. 221). Przypomina to obecną dyskusję o dywersyfikacji szkolnictwa wyższego na uniwersytety badawcze (skupiające elity naukowe i nastawione na podnoszenie rangi polskiej nauki na świecie) i uczelnie dydaktyczne (kształcące dla lokalnych rynków pracy). Elitarność uczelni tego pierwszego rodzaju ma być raczej efektem skalkulowanej wygranej w pragmatycz-

nej konkurencji o środki na rozwój niż ponadczasowego naukowego prestiżu i chwały uniwersytetu — cech z trudem poddających się wymiernej ocenie.

PRACA AKADEMIKÓW DLA POSTĘPU SOCJALISTYCZNEGO

Kadry uniwersyteckie i ich nowa rola w społeczeństwie socjalistycznym zostały opisane przez Agatę Zysiak w rozdziale „Akademicki model biografii”. To one bowiem były „kluczowym elementem powojennej przebudowy imaginarium niejako podwójnie — jako część inteligencji”, a jednocześnie jako wychowawcy „nowej inteligencji” (s. 224). Wychodząc od analizy materiałów biograficznych i autobiograficznych (ponad 50 wywiadów narracyjnych z profesorami oraz autobiografii opublikowanych w serii Łódzkiego Towarzystwa Naukowego „Moja droga do nauki”). Autorka pokazuje swoistą zmianę pokoleniową wśród nauczycieli akademickich. Sądzę, że współcześnie doświadczamy drugiej takiej zmiany — z uczelni odchodzą osoby, które rozpoczęły pracę na uniwersytecie przed 1989 rokiem i swoją tożsamość akademicką kształtowały w czasach PRL. Niezwykle cenne jest odtworzenie na podstawie zastanych materiałów historycznych trajektorii biografii akademickiej z wyszczególnieniem etapów: (1) dom rodzinny (z uwzględnieniem roli kapitału symbolicznego i uwarunkowań klasowych w ścieżkach edukacyjnych przysłych profesorów), (2) studia (z zaakcentowaniem momentu zajęcia pozycji w polu i kształtowania habitusu akademickiego), (3) akademia (z wyszczególnieniem elementów składających się na karierę i dorobek akademicki), (4) zakończenie (z podsumowaniem osiągnięć i zwieńczenia pracy akademickiej w momencie przejścia na emeryturę). I w tym przypadku Agata Zysiak dokonuje pewnego uogólnienia różnorodnych doświadczeń akademików, kreśląc schemat modelu kariery akademickiej, ukazując przy tym cechy biografii chłopskich (s. 284–285, 291). W tym drugim wariancie kariery istotną rolę odgrywały czynniki, które po kolei scharakteryzowała jako: przełamanie (okoliczności umożliwiające zmianę), rzemiosło (rzemieślniczy etos pracy), konflikt pokoleń — konflikt klas (pęknięcie biografii związane z awansem), selekcja i język (zmiana kodu językowego i nauka języka akademickiego) oraz państwo dobrobytu (doświadczenie poprawy warunków życia i pracy). Dzięki tym bodźcom „struktura chłopskich biografii podąża prawie tym samym torem, co biografie inteligenckie” (s. 275–286).

Przeprowadzona przez Agatę Zysiak rekonstrukcja socjalistycznych biografii akademickich oparta jest na tezach i podejściu badawczym Pierre’a Bourdieu, które dotyczą reprodukcji i mechanizmów selekcji w edukacji. Wykorzystanie pojęcia *hysteresis* (z odwołaniem do relacji *habitusu* i *pola* — rozumianego jako skłonność do utrzymywania struktur odpowiadających warunkom, w których powstały) do opisu konwersji wybranych przez Zysiak uczestników zmian społecznych nie tylko pozwoliło jej zilustrować doświadczenia przemiany przedwojennych profesorów, ale i pokazać „kariery akademicką” osób pochodzących z klas pracujących (s. 228–229). Co ważne, badania dowiodły, że

działają przeciwne wektory *hysteresis*. Jeden kierunek (z zewnątrz do wewnątrz) opisuje „zmianę struktur pola akademickiego przez nacisk pola politycznego” i zapewnienie socjalistycznym beneficjentom nowych dróg mobilności społecznej, drugi kierunek (wewnątrz pola akademickiego) odpowiada przejściu przez adeptów środowiska uniwersyteckiego przedwojennego habitusu akademickiego typowego dla modelu uniwersytetu liberalnego. Jak pisze autorka badań, radykalny projekt modernizacyjny nie wpłynął na wewnętrzne pole akademickie, które miało silne „immunologiczne właściwości” (s. 286–287), co wyraźnie pokazuje przykład UŁ: „Uniwersytet Łódzki, który miał się stać centrum projektu modernizacyjnego — uczelnią egalitarną i otwartą dla klas pracujących — uczestniczył w procesie reprodukcji tradycyjnej akademii” (s. 291).

W ten sposób postawiona w książce hipoteza o roli uniwersytetów w projekcie socjalistycznej modernizacji, w przeciwieństwie do pierwszej sugerującej rolę modernizacyjną egalitaryzacji szkolnictwa wyższego, została przez Agatę Zysiak zweryfikowana negatywnie. Ogromny wkład autorki w ocenę dziejów edukacji wyższej w czasach PRL to podważenie współczesnych interpretacji, w których model uniwersytetu socjalistycznego stanowił — jak pisze w „Zakończeniu” — jedynie narzędzie totalitarnego reżimu, bez modernizacyjnego potencjału (s. 300).

W zasadzie trudno o podobne badania nad karierami młodszych akademików. O ile dość dobrze są rozpoznane warunki prawne, społeczne i ekonomiczne kariery naukowej w Polsce (Waltoś, Rozmus 2012) czy produktywność kadry akademickiej (Kwiek 2015), o tyle do rzadkości należą badania jakościowe dotyczące pracy akademickiej w jej indywidualnym, subiektywnym wymiarze (Kowzan i in. 2016). Zresztą i w tym ostatnim przypadku opisana jest raczej praktyka bycia akademikiem (najczęściej na stanowisku adiunkta) niż biograficzny model kariery. Jednak wnioski Agaty Zysiak dotyczące stabilności habitusu akademickiego i konserwatyizmu środowiska uniwersyteckiego dają asumpt do zastanowienia się, czy nie kryje się w tym wyjaśnienie oporu części kadry naukowej wobec współczesnych neoliberalnych przemian szkoły wyższej. Za doskonały probierz „immunologicznych właściwości” środowiska akademickiego w Polsce można uznać efekt dyskusji wokół pomysłu likwidacji sztandarowego w Polsce kryterium naukowości akademika, to jest habilitacji. Ostatecznie po głośnych reformach minister Kudryckiej habilitacja pozostała jako kryterium awansu naukowego (w uproszczonej formule), aczkolwiek najnowsze pomysły w ramach projektu ustawy 2.0, dotyczące jej nieobligatoryjności, ponownie poddają próbie stabilność habitusu polskich akademików.

POŻYTKI Z LEKCJI HISTORII O UNIwersYTECIE SOCJALISTYCZNYM

Agata Zysiak sama o sobie napisała w notce biograficznej, że jest stypendystką Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego w Budapeszcie, Fundacji Kościuszkowskiej, *visiting fellow* na Uniwersytecie Michigan w Ann Arbor oraz na

Wolnym Uniwersytecie Berlińskim. Wydaje się, że tego typu kosmopolityczne doświadczenie naukowe pozwoliło jej na wypracowanie pewnego dystansu do przedmiotu badań — w swym zasięgu bardzo lokalnego, jednak ukazanego w ramach przemian globalnych, opisywanych również z perspektywy literatury światowej. Istotny dla zwieńczenia osiągnięć autorki jest fakt, iż wraz z Kają Kaźmierską i Katarzyną Waniek wydała ona monografię poświęconą tej samej uczelni *Opowiedzieć Uniwersytet. Łódź akademicka w biografjach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego* (2015). Badania biograficzne zaprezentowane w tym szczególnym opracowaniu są świadectwem naocznych zmian instytucji uniwersytetu, który w czasach powojennych mimo upolitycznienia rzeczywistości, wymuszanych kontrybucji wobec panującej ideologii i siermiężnych warunków pracy rozwijał ideę *universitas*, natomiast współcześnie ją zatracca, płacąc tym samym wysoką cenę za pozytywne efekty neoliberalnych procesów demokratyzacji i modernizacji uczelni (s. 417–418).

Według autorki (patrz: opis z tyłu okładki) książka *Punkty za pochodzenie* traktuje o modernizacyjnym projekcie socjalistycznego uniwersytetu w czasach powojennej odbudowy państwa polskiego i o otwarciu go dla klas pracujących. To jednak zbyt skromna deskrypcja jak na tak wielowymiarową problematykę działalności instytucji uniwersytetu. Na książkę składa się bowiem pięć rozdziałów, poświęconych osobnym zagadnieniom i opartych na odrębnym materiale empirycznym. Opisują one wszystkie najważniejsze aspekty funkcjonowania uczelni: uprawianie nauki przez akademików uniwersyteckich, kształcenie uniwersyteckie oraz kwestię społecznej roli uczelni, zarówno na poziomie ideowym, jak i realiów życia codziennego. Omówiona tu próba pokazania historii uniwersytetu w czasach PRL ma wieloaspektowy charakter, co stanowi jednocześnie jej zaletę i pewien mankament. Pokazanie uniwersytetu socjalistycznego jako modelu (typu idealnego) i jako konkretnego przypadku (Uniwersytet Łódzki) — w kilku obszarach jednocześnie — ma oczywiście ogromny walor poznawczy. Jednak dość nieuchwytny jest całościowy zamysł badawczy autorki i mało wyrazista intencja połączenia tych wszystkich płaszczyzn i wymiarów. Dostrzegalna jest natomiast luka między wymiarem makrospołecznym (przemiany ustrojowe, polityczne) i mikrospołecznym (zmiany na poziomie konkretnej uczelni i jednostek), czyli niedostatek wymiaru instytucjonalnego (zmiany instytucji szkoły wyższej), co wpływa na spójność teoretyczną i metodologiczną opracowania. Być może wynika to z mojej własnej orientacji na politykę szkolnictwa wyższego i procesy reformowania, będące efektem celowych działań decydentów, jednak lektura książki pozostawia, według mnie, pewien niedosyt właśnie w zakresie empirycznego ukazania owej celowej polityki państwa i wpływu ministerstwa na funkcjonowanie uniwersytetu (wymiar mezo). Nie pomniejsza to zasług autorki, która przyczyniła się do pogłębienia wiedzy socjologicznej o przemianach tamtych czasów, a w szczególności uniwersytetu. Pokazała, że można uprawiać socjologię, czerpiąc z naszej bogatej historii reformowania szkolnictwa wyższego.

Agacie Zysiak bez wątpienia zawdzięczamy cenny wkład w dorobek rodzimej socjologii historycznej, która — jak twierdzi inna jej reprezentantka (badająca procesy transformacji) Agnieszka Kolasa-Nowak (2014, s. 163–164) — „wyrasta z pytań o naturę zmian społecznych, o zróżnicowanie procesów modernizacyjnych” i bada „przebiegi konkretnych, lokalnych procesów społecznych”. Według niej atutem socjologów historycznych jest rekonstruowanie stylizowanych trajektorii zjawisk społecznych i ich interpretacje. Sądzę, że jest to również atut książki *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, która ponadto wpisuje się zarówno tematyką, jak i podejściem metodologicznym (zwłaszcza dzięki analizie dokumentów i analizie dyskursu, dopełnionych przez badania biograficzne) w szeroki nurt interdyscyplinarnych badań nad szkolnictwem wyższym. Analiza uniwersytetu socjalistycznego jako podmiotu i przedmiotu powojennej modernizacji stanowi kontynuację tradycji myślenia o rozwoju i reformowaniu szkolnictwa wyższego w Polsce, którą zainicjował Jan Szczepański (zob. Dziedziczak-Foltyn 2014a, 2017). Z uwagi na pewne punkty zwrotne w reformowaniu szkolnictwa wyższego po 2015 roku myślę, że nadszedł właściwy czas na podobną analizę historyczną uniwersytetu potransformacyjnego...

BIBLIOGRAFIA

- Antonowicz Dominik, 2015, *Między siłą globalnych przemian a lokalną tradycją. Polskie szkolnictwo wyższe w dobie przemian*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Toruń.
- Domański Henryk, 2010, *Nowe ogniwa nierówności edukacyjnych w Polsce*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Dyboski Roman, 1934, *Uniwersytety: wśród przemian światowych*, Kraków.
- Dziedziczak-Foltyn Agnieszka, 2011, *Imperatyw rozwoju a kondycja myślenia strategicznego o polskim szkolnictwie wyższym (i nauce) w dobie transformacji systemowej*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 2.
- Dziedziczak-Foltyn Agnieszka, 2014a, *Szkolnictwo wyższe wobec wyzwań przyszłości — nieprzedawniona myśl Jana Szczepańskiego*, w: Wielisława Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Spółczesność, edukacja, praca*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Dziedziczak-Foltyn Agnieszka, 2014b, *Recepcja przemian instytucji szkoły wyższej — szkic o dwóch formacjach w dyskursie naukowym*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 1–2.
- Dziedziczak-Foltyn Agnieszka, 2015, *Dialog z interesariuszami środowiskowymi w projektowaniu wizji i reformy szkolnictwa wyższego w Polsce (2013–2015)*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 1.
- Dziedziczak-Foltyn Agnieszka, 2017, *Reforma szkolnictwa wyższego w Polsce w debacie publicznej. Bilans dyskusji o uniwersytetach (1990–2015)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Grotowska Gabriela, Gajderowicz Tomasz, Wincenciak Leszek, Wolińska Irena, 2014, *Raport końcowy z badania: „Ocena jakości i skuteczności wsparcia kierunków zamawianych w ramach Poddziałania 4.1.2. PO KL”*, PSDB, Warszawa.
- Kaźmierska Kaja, Waniek Katarzyna, Zysiak Agata, 2015, *Opowieść Uniwersytet. Łódź akademicka w biografjach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kluczyński Jan, 1991, *Prognozy i uwarunkowania rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Łódź.

- Kolasa-Nowak Agnieszka, 2014, *Socjologia historyczna. Interdyscyplinarność w praktyce badawczej socjologów*, w: Joanna Kurczewska, Magda Lejzerowicz (red.), *Głosy w sprawie interdyscyplinarności. Socjologowie, filozofowie i inni o pojęciach, podejściach i swych doświadczeniach*, Wydawnictwo IFiS PAN–Komitet Socjologii, Warszawa.
- Kowzan Piotr, Zielińska Małgorzata, Kleina-Gwizdała Agnieszka, Prusinowska Magdalena, 2016, „Nie zostaje mi czasu na pracę naukową”. *Warunki pracy osób ze stopniem doktora, zatrudnionych na polskich uczelniach*, Raport Nowego Otwarcia Uniwersytetu, Gdańsk–Bydgoszcz–Warszawa.
- Kwiek Marek, 2015, *Uniwersytet w dobie przemian. Instytucje i kadra akademicka w warunkach rosnącej konkurencji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Piskała Kamil, Zysiak Agata, 2013, *Świątynia nauki, fundament demokracji czy fabryka specjalistów? Józef Chałasiński i powojenne spory o idee uniwersytetu*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 3.
- Popiński Krzysztof, 2010, *Rola edukacji na poziomie wyższym w modernizacji społeczno-ekonomicznej Polski w latach 1945–1989*, w: Jędrzej Chumiński (red.), *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, Wydawnictwo GAJT, Wrocław.
- Szczepański Jan, 1963, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Szkudlarek Tomasz, 2012, *Robotnicy wiedzy i edukacja akademicka*, w: Piotr Żuk (red.), *Wiedza, ideologia, władza. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym*, Scholar, Warszawa.
- Szwabowski Oskar, 2014, *Uniwersytet — fabryka — maszyna. Uniwersytet w perspektywie radykalnej*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Waltoś Stanisław, Rozmus Andrzej, 2012, *Szkolnictwo wyższe w Polsce. Ustrój, prawo, organizacja*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Żuk Piotr (red.), 2012, *Wiedza, ideologia, władza. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym*, Scholar, Warszawa.

THE SOCIALIST UNIVERSITY
AND ITS CONTEMPORARY NEOLIBERAL ANALOGIES:
A REVIEW

Agnieszka Dziedziczak-Foltyn
(University of Łódź)

Summary

While referring to Agata Zysiak's book *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście* [*Points for Class Origin: Post-War Modernization and the University in a Working-Class City*] (2016) the author's intention is to provide an independent voice in the debate on plans to modernize the institution of the university, both in PPR times and at present. She describes the role of the university in Poland's ideologically created socio-economic modernization. Both the communist and post-transformation reforms of the social system can be treated as being defined by the modernization imperative and a similarly legitimated attempt to overcome backwardness. The following points are raised: (1) the significance of the institution of higher learning in the modernization of the country; (2) the vision of a higher-learning institution guiding two outstanding academics of those times; (3) the university in the public discourse of the communist era; (4) the career paths of the recipients of university educations, that is, the students and graduates of the socialist university; (5) and the career paths of academics in the Polish People's Republic. Consideration of these questions through the

communist and capitalist prisms of modernization changes in Poland makes it possible to advance theses about the function of a higher-learning institution, regardless of the dominant political system.

Key words / słowa kluczowe

model of a university / modele uniwersytetu, modernization / modernizacja, institutions of higher learning in Poland / szkoły wyższe w Polsce